

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-9, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odrośnięciem i przysyłką pocztową 21.4 gr. 00, za granicę 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 lam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 lam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 96197.

W dzień imienin  
 S. + P.

## PIOTRA KANDYBO

odbędzie się nabożeństwo w kościele po-Bernardyńskim dn. 29 czerwca o godz. 9  
 O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych  
**CÓRKA I ZIĘĆ.**

## MIASTO - OGRÓD JASZUNY

Wzorem osiedli podwarszawskich przy samej st. kol. Jaszuny na szlaku Wilno-Lida w odległości 27 km. od Wilna już rozpoczęta sprzedaż parcel budowlanych powierzchni 1/4 11/2 ha po cenie od 15 do 50 groszy za metr kwadr.

Plan miasta-ogrodu sporządzony według nowej ustawy budowlanej przez Biuro Inżynieryjne Inż. H. Jenz, Wl. Jacewicz i S-ka i zatwierdzony przez Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych. Szerokie ulice, najwygodniejsze połączenie każdej parceli ze stacją kolejową, place użyteczności publicznej, wydzielania pod park, boiska sportowe i t. p.  
 Sucha miejscowość, grunt płaszczysty, parcele zalosone i niezalosone. Na raty miesięczne do dwóch lat. Dla P. P. Urzędników i Intelligenji pracującej 15 proc. rabatu. Materiały budowlane na miejscu (cegelnia i tartak). Informacje: Biuro Zarządu Dóbr Jaszuny, poczta, telegraf, telefon Jaszuny. W niedzielę i święta na stacji Jaszuny dyżuruje gajowy, który pokazuje działki i udziela informacji. W Wilnie informację udziela Biuro Inżynieryjne Inż. H. Jenz, Wl. Jacewicz i S-ka Portowa 28 telef. 13-11.

## Kongres centrolewu w Krakowie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek władze udzieliły pozwolenia organizatorom zjazdu krakowskiego na zgromadzenie oraz na pochód.

## Posiedzenie Rady Ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono sprawy bieżące.

## P. Patek u premiera.

(Tel. od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Premier Sławek przyjął w piątek posła Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Patka.

## Wyjazd min. Kwiatkowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Min. Kwiatkowski wyjeżdża w sobotę do Belgii na dwa tygodnie, na wystawę w Liege.

## Wypłacanie djet nowowybranym posłom.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W południe odbyło się posiedzenie konwentu senjorów Sejmu, na którym wszyscy przewodniczący klubów, z wyjątkiem pos. Polakiewicza, wypowiedzieli się za wypłacaniem djet tym posłom, którzy zostali wybrani w wyborach uzupełniających, a jeszcze nie złożyli ślubowania poselskiego wskutek zamknięcia sesji. Należy nadmienić, iż wśród wybranych jest nauczyciel, któremu władze szkolne przestały wypłacać pobory od chwili jego wyboru na posła.

## Stan zdrowia Juljana Ejsmonda.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Stan zdrowia Juljana Ejsmonda jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Jak wiadomo, uległ on katastrofie samochodowej podczas jazdy z Zakopanego.

O ile nie zajdą jakieś komplikacje w oponie mózgowej, to może zostanie uratowany.

## Polska żąda 7-godzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych.

Wniosek polski odrzucony.

GENEWA, 27.VI. (Pat). W toki dzisiejszego plenarnego posiedzenia międzynarodowej konferencji pracy odbyła się dyskusja generalna w sprawie konwencji o czasie pracy pracowników umysłowych. Następnie odbyła się dyskusja szczegółowa i głosowanie. Polski delegat robotniczy ponowił wniosek o przyznaniu pracownikom biurowym siedmio-godzinnego dnia pracy w sumie 42 godzin tygodniowo. Wniosek ten został poparty przez polską grupę rządową. W głosowaniu nie uzyskawszy większości, wniosek upadł.

GENEWA, 27.VI. (Pat). Plenarne posiedzenie konferencji zakończyło się o godzinie 19 min. 30 uchwaleniem konwencji o czasie pracy pracowników umysłowych 78 głosami przeciwko 31. Delegacja rządu polskiego wstrzymała się od głosowania.

GENEWA, 27.VI. (Pat). Uchwalona dziś konwencja o czasie pracy pracowników biurowych przewiduje wprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy. Konwencja zastrzega jednak, iż władze każdego kraju mogą wprowadzić rozmaite stałe lub czasowe wyjątki od tej zasady.

## Zjazd kolejowców w Gdyni.

GDYNIA, 27.VI. (Pat). Zjazd Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej uchwalili, wśród olbrzymiego entuzjazmu, rozsolucję, w której stwierdza, że rozbudowa jedynego polskiego portu w Gdyni, jest koniecznością państwową, niezbędną dla Polski i wymagającą poparcia całego społeczeństwa. Równocześnie zjazd odrzuca zakazy, wymierzone przeciwko Gdyni.

## Reichstag żąda zwrotu kolonij.

Traktat niemiecko-polski odesłany do komisji.

BERLIN, 27.VI. (Pat). Reichstag po przemówieniach przedstawicieli partii ludowej, centrum i demokratów, którzy zgodnie podkreślali prawo Niemiec do żądania zwrotu kolonij zamorskich, odstąpionych po wojnie, zakon-

czył dziś dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Głosowanie odbędzie się w wtorek. Traktaty handlowe niemiecko-polski i niemiecko-austrjacki odesłane zostały do komisji.

## Powstanie w Boliwji.

BUENOS AIRES, 27. VI. (Pat). Jak donosi prasa, powstanie w Boliwji rozszerza się. Oddziały powstańcze zajęły Santa Cruz, Patosi i wiele innych miejscowości. W La Paz policja wystąpiła ostro przeciwko ludności w następstwie czego wojska powstańcze rozproszyły oddziały policji i stronników prezydenta Silesa. Po obu stronach jest wielu

zabitych i rannych. Członkowie rządu nie mogli dostać się do gmachu obrad. Prezydent Siles znalazł schronienie w poselstwie Stanów Zjednoczonych. Ma on zamiar opuścić kraj. Zwycięska armia postanowiła powołać do życia rząd tymczasowy i przygotować nowe wybory. Obecnie panuje w mieście spokój.

## Sytuacja w Indjach.

Bojkot towarów angielskich.

SIMLA, 27.VI. (Pat). Przez miasto przeszedł pochód, złożony z tysiąca hindusów, prowadzących osła, udrapowanego w materiały zagraniczne, w kapeluszu, typu używanego przez Anglików, na głowie i z kopją raportu komisji

Simona, przypiętą do materiału. Po pochodzie sprawozdanie komisji Simona zostało uroczystie spalone po wygłoszeniu szeregu przemówień, podających je ostrej krytyce.

## «Krzyż Południa» w Nowym-Yorku.

Powitanie śmiałego lotnika.

NOWY JORK, 27.6. (Pat). Samolot „Krzyż Południa” ukazał się nad tutejszym lotniskiem o godz. 7 rano według miejscowego czasu. Samolot na wielkiej wysokości kilkakrotnie okrążył miasto w towarzystwie 12 samolotów amerykańskich, które wyleciały mu na spotkanie, poczem wylądował na lotnisku, gdzie oczekiwali go tłumy publiczności, witając go entuzjastycznie. Cała

prasa amerykańska poświęca artykuły wspaniałemu lotowi Kinksford Smitha. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reuter Smith podkreślił olbrzymią rolę, jaką odegrała w jego locie komunikacja radiowa. Lotnik zaznaczył, że nigdy już nie podejmie tego niebezpiecznego lotu, dodając, że wyczyn tego rodzaju jest bezcelowy.

## Fabrykowanie fałszywych okólników.

Przed pół rokiem została utworzona w Warszawie przez sanację agencja prasowa „Iskra”, na której czele stanął b. pułkownik ścieżyński. Skąd wzięły się grube pieniądze na założenie i bardzo kosztowne prowadzenie „Iskry”, w kołach dziennikarskich Warszawy wiele się o tem mówi. Agencja służy wyłącznie polityce sanacyjnej i od czasu do czasu fabrykuje rozmaite, mniej lub więcej prawdziwe informacje, dla tem większej chwały sanacji.

W ostatnich dniach „Iskra” pozwoliła sobie na sfabrykowanie fałszywego okólnika i rozesłanie go do całej prasy sanacyjnej. Brzmi ona, jak następuje:  
 „Dowiedziemy się, że w ostatnich dniach obozno Wielkiej Polski na m. Warszawie rozesłał do wszystkich kierowników sekcji okólnik o treści następującej:

„Cierpliwość narodu doprowadzona sanacyjnymi rządami do ostateczności wyczerpała się. Potulny i cichy chłop polski pragnie zabrać głos. Kraj rządony samowolnie przez klikę krajero-wiczów został doprowadzony do nędzy, a sanacja i jej płatni popleczynicy hulają bezkarnie, tucząc się na ludzkiej biedzie.”

Większość partji politycznych, zjednoczonych w Centrolewie urzędzą w dniu 29-tym czerwca r. b. w Krakowie kongres, na który zjadą się z całej Polski robotnicy, chłopci, inteligencja, wogóle ludzie wszystkich stanów. Polska Partja Socjalistyczna wysyła w sobotę z Warszawy na koszt partji 1000 członków bojówki, z drugiej zaś strony Strzelec wysyła uzbrojone bandy Strzelca, a rząd na ten czas ściągają 6000 wojska i policji. Z tego wszystkiego widać, że sytuacja jest bardzo groźna i dojść może nawet do wojny domowej. Naród chce wywalczyć swobodę i wolność, a praworządność musi zatriumfować. W walce tej nas nie może zabraknąć. My, którzy na sobie niewiecej odczuwamy „dobroziejstwa” obecnych rządów nie możemy bezczynnie zachować się w tej rozgrywce. Możliwie jest, iż walka może być przeniesiona na tereny innych miast, a w szczególności Warszawy.

Musimy być przyszykowani i gotowi, by w razie potrzeby stanąć w obronie Konstytucji i prawa.”

Okólnik powyższy wydany został w Warszawie po dniu 20-tym b. m. i

## Konfiskaty prasy narodowej.

Oprócz wtorkowej konfiskaty „Dziennika Wileńskiego”, o której już donosiliśmy, prasę narodową w Wilnie spotkały w ostatnich dniach jeszcze dwie konfiskaty. W środę skonfiskowano „Głos Wileński”, a w czwartek „Dziennik Wileński”. W obu wypadkach powodem konfiskaty były artykuły omawiające kongres centrolewu w Krakowie. Władze dopatrzyły się cech przestępstwa z art. 263, czyli rozpowszechniania fałszywych wiadomości o rozporządzeniu władz państwowych, kłesce powszechnej lub innym wypadku.

O żadnym rozporządzeniu władz państwowych nie pisaliśmy, pisa-

liśmy tylko o rządach sanacji i o zjeździe centrolewu.

Gdzie tu jest kłeska powszechna? Czy rządy sanacji mają być kłeską powszechną? Chyba władze nie są tego zdania. A może kłeską powszechną jest zjazd centrolewu? Przecież organy sanacyjne piszą, że zjazd ten niema żadnego znaczenia politycznego. Jeżeli zjazd centrolewu może być dla kogoś kłeską, to w każdym razie nie kłeską powszechną, tylko najwyższą kłeską pewnej stosunkowo nielicznej grupy, której na imię sanacja.

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

Sekretariat Stronnictwa Narodowego czynny jest codziennie od godziny 12 do 3 1/2 popołudniu i od 6 do 8 wieczorem. Nieczynny zaś jest na czas letni co **soboty, niedziele i święta.**

## PIERWSZY KRAJOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY W POZNANIU.

Drugi dzień obrad.

(Tel. od własnego korespondenta).

POZNAŃ. W dniu dzisiejszym obradowały sekcje Kongresu. Posiedzenie I-ej sekcji Akcji Katolickiej zagał ks. infułat Adamski. Referat p. t. „Stan akcji katolickiej w Polsce” wygłosił ks. dr. Kłos, zaś drugi referat na temat „Eucharystja podstawa ducha apostołstwa” wygłosił prof. dr. Stefan Glazer z Wilna.

W czasie obrad przybyli na posiedzenie sekcji J. E. ks. kardynał Prymas i J. E. nuncjusz apostolski, który przemówił w gorących słowach, zachęcając do rozszerzenia akcji katolickiej w Polsce.

Posiedzenie sekcji II-ej dla inteligencji zagał rektor Kasznicza. Referat wygłosił dr. Silnicki p. t. „Eucharystja w życiu człowieka wykształconego”.

Obrady III-ej sekcji kobiecej zagała p. Rzepecka, przewodnicząca Katolickiego Zw. Polek.

Posiedzenie sekcji IV-ej emigracyjnej zagał prof. dr. Dębiński.

Po wspólnym śpiewie, przewodniczący powitał we wstruszających słowach rodaków z zagranicy i gości.

Reprezentowane było wychodźstwo z Ameryki, Francji, Niemiec, Lotwy, Belgii i Rumunii.

Prof. Dębiński podkreślił szczególną opiekę i życzliwość ks. Prymasa dla emigracji, który był również inicjatorem utworzenia sekcji emigracyjnej.

Postanowiono dokonać poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu dla seminarjum duchownego, przeznaczonego specjalnie dla duszpasterzy na wychodźstwie.

Sekcja V-ta misyjna rozpoczęła pracę o godz. 8 uroczystym nabożeństwem u Fary, celebrowanem przez ks. bisk. Nowowiejskiego.

O godz. 10 zebranie zagał ks. kan. Borowicz, prosząc na przewodniczącego ks. bisk. Komara.

Do komitetu honorowego zaproszono ks. Króla, ks. Gościckiego, ks. Rowińskiego, gen. Hallera, o. Turowskiego, ks. Matykę, p. Szumską i p. Kapitańczyka.

Podczas referatu przybył ks. bisk. Nowowiejski w towarzystwie dwóch innych biskupów.

Referat p. t. „Pomoc udzielana misjom przez papieskie dzieło rozkrzewiania wiary” wygłosił ks. Kirstjan z Torunia.

Następnie sekcja VI-ta apostołstwa modlitwy, licząca około 2000 osób, zebrała się pod przewodnictwem ks. Żukowicza.

O. Nowakowski wygłosił gruntownie przygotowany referat, p. t. „Najmilszy Zbawiciel”.

Posiedzenie VII-ej sekcji piśmiennictwa i prasy otworzył ks. infułat Kłos, wskazując na całą wagę zagadnień, które są fundamentem obrad sekcji.

Ks. arcyb. Teodorowicz wygłosił referat, p. t. „Prawda a kultura duszy”.

Za punkt wyjścia swego przemówienia dostojny arcybiskup wybrał opowieść biblijną o trzech mędrcach ze Wschodu.

Po wspaniałym referacie rozległa się burza oklasków, a ks. infułat Kłos podziękował dostojnemu arcybiskupowi za przepiękną prelekcję.

## Z Litwy. Sztuka litewska a prałat Olszewski.

### „Woldemaras i Napoleon”.

„Jaun. Lietuva”, jedno z litewskich pism dla młodzieży, rozesłało do swych czytelników kwestjonariusz, zawierający różne zapytania, między in. „Do kogo z żyjących obecnie lub umarłych chciałbyś być podobny i dlaczego?”

Odpowiedzi zawierały różne sławne bądź wprost znane nazwiska. Największą ilość odpowiedzi wymienia W. ks. Witolda. Na drugim miejscu co do ilości odpowiedzi znajduje się Napoleon i Woldemaras. Czyli tych, co pragną być podobni do Woldemarasa, jest nie mniej, niż tych, którzyby chcieli być Napoleonami. Fakt ten źle świadczy albo o Napoleonie albo o młodzieży litewskiej. Nie dziwny jest jednak zbyt zestawieniu tych dwóch imion. Według słów tegoż Napoleona, „du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas”...

Ciekawe są też komentarze do odpowiedzi na powyższe pytania. Jedną odpowiedź np. brzmi: „Chcę być podobnym do prof. Woldemarasa dlatego, że, będąc prezesem ministrów, nie ustąpił Polakom w Genewie ani na „żałobę” w pazołniku...”

Inna odpowiedź znowu głosi: „Dopóki naród był uciemiężony, jako wóz, musiał nam służyć Dowkont, Basanowicz i in. patrioci; lecz XX wiek żąda od nas dać narodowi więcej takich mężów, jak Woldemaras i Mussolini, którzy wynieśliby Litwę wobec innych narodów na pierwsze miejsce...”

## Badanie podziemi kościoła sapieższkowskiego.

Lit. ministerstwo oświaty, za zezwoleniem kurji biskupiej w Wylkowyszkach, powierzyło prof. Wolterowi przeprowadzenie badań w podziemiach kościoła sapieższkowskiego. Kościół w Sapieższkach został zbudowany za czasów Witolda i wobec tego, jak sądzą, może zawierać w swych podziemiach różne zabytki.

## Tylko na Litwie zdarzyć się może.

Kowieńska „Diena” podaje wiadomość: we wsi Dowgale, pow. uciańskiego, kotka wydała na świat cztery szczeniaki (!).

## Drobne wiadomości.

### Zgon uczonego.

WARSZAWA, 27.VI. (PAT.) — W czwartek dnia 26 czerwca 1930 r. zmarł w Warszawie ś. p. dr. Edward Żebrowski, profesor zwyczajny dygnostyki i terapii ogólnej chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 57.

### Samobójstwo.

LWÓW, 27.VI. (PAT.) — Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem rewolwerowym docent rentgenologii wydziału medycznego uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Józef Jaxa-Dębicki. Powodem samobójstwa miały być ciężkie przeżycia rodzinne oraz trudności finansowe, w jakie zmarły popadł, podpisując weksle, które nie zostały wykupione.



# Quousque tandem...

W numerze dzisiejszym pisma naszego znajdują czytelnicy nasi wiadomości z pogranicza o nowym bostajskim mordzie obywatela polskiego przez litewską straż.

Wypadki podobne stały się w ostatnich czasach czernią powszechną, niemal codzienną. Że jest w tym system jakiś piekielny, że kieruje tem ukryta sprężyna, że sprężyna ta znajduje się w Berlinie i że Litwa jest tylko posłusznym narzędziem polityki niemieckiej — wszystko to są rzeczy wiadome, pisało się o tem niejednokrotnie... udowodnić tego jednak „czarno na białym” nie sposób, są to dogmaty, na których podstawie formalnie nie możemy wytaczać sprawy rządowi niemieckiemu. Formalnie odpowiedzialną jest Litwa i ona powinna ponieść konsekwencje.

Sprawa przedstawiła się jasno — niejasnym jest tylko zachowanie się rządu polskiego. Tyle się przecie mówiło i pisało o systemie dyktatorskim jako o „rządzie silnej ręki” — w czem że przejawia się ta siła na zewnątrz? W bierności naszej doszliśmy do tego stanu jaki panował w wieku XVIII, kiedy porywano obywateli polskich na ich własnej ziemi, wywożono na Sybir lub wcielano do szeregów gwardji poczdamskiej. Tylko że wtedy robiła to potężna Katarzyna, władczyni największego państwa świata, robił to Fryderyk dowódca najświetniejszej armji. Stanowisko Polski było niesłychanie trudne, stosunek sił nie równy.

Dziś karzelek litewski bezkarnie skacze nam do oczu, na naszych oczach morduje obywateli polskich, gwałci ustanowioną granicę, prowokuje — a Polska, mocarstwa, 30 milionowa Polska — milczy jak owa kłoda z bajki Krylowa, która z wielkim hukiem spadła w bagno, po której nazajutrz już wszystkie żaby bezkarnie skakały.

Jesteśmy oczywiście bardzo dalecy od tego, by nawoływać do jakiejś wojennej eskapady, nie znaczy to jednak byśmy pochwalali obecny system absolutnej bierności rządów i społeczeństwa, które zaledwo zdobyło się na parę zebrań, parę bardzo potulnych rezolucyj by znów wpaść w stan apatii i zupełnego upadku ducha.

Nie nawołujemy oczywiście także do gwałtów i pogromów, na wzór barbarzyństwa litewskich dokonywanych na rodakach naszych niedawno w Kownie.

Będąc narodem praworządnym i kulturalnym mamy jednak prawo, obowiązek i sposoby dochodzić krzywd naszym... nie tylko przy pomocy placzliwych skarg do Ligi Narodów, która nie posiadając żadnej egzekutywy, jest w gruncie bezsilna.

Jak wspomnieliśmy wyżej, Polska ma wystarczające środki i sposoby właściwego zareagowania na gwałty litewskie.

Mamy na myśli przyjęty powszechnie i usankcjonowany przez zwyczaj i prawa międzynarodowe system odwetu.

Litwini aresztują bezprawnie i mordują obywateli polskich — nie brak u nas obywateli litewskich, bądź na stałe zamieszkałych, bądź przetracających za przepustką chwilowo naszą granicę. Nie mówimy o torturowaniu ich i mordowaniu, ale słusznie powinni być aresztowani, internowani i trzymani dopóty do póki ze strony Litwy nie otrzymamy wystarczającej satysfakcji.

Litwini zamykają szkoły polskie — na terytorjum polskim znajdują się setki szkół litewskich, popierające je stowarzyszenia i organizacje litewskie, które winne być jednego dnia bezapelacyjnie zamknięte na czas, dopóki Litwa nie da nam satysfakcji, nie da nam kompletnej gwarancji, że wypadki, jak ostatnie mordy pograniczne nie powtórzą się, i dopóki nie zmieni swej eksterminacyjnej polityki względem polskiej mniejszości zamieszkałej w Litwie.

To jest minimum, na które zdobyłoby się każde najmniejsze nawet państwo — tylko Polska sparaliżowana, bez woli, zdobyć się na żaden krok niemoże.

Cierpliwość narodu naszego, proklowana przez złośliwego

Do gotowania jarzyn

**Z prasy.**

# MAGGI<sup>ego</sup> buljon



## ZBRODNIENIE UKR. ORG. WOJSK.

(Z mów sądowych prok. Lipsza i adv. pos. Pierackiego).

W toku rozprawy sądowej o zamach członków U. O. W. na Targi Wschodnie w Lwowie, po zamknięciu postępowania dowodowego wygłosił prokurator dr. Lipsz, dnia 23 b. m. gruntowną i doskonałą mowę, w której obok szczegółowych ustaleń winy, znajdują się m. in. następujące ogólniejsze wywody:

„Cała akcja U. O. W., póki powstania jeszcze niema, jest obecnie akcją przygotowawczą, obliczoną na cztery ewentualności: 1) wybuch samodzielnego powstania, 2) konflikt Polski z jakimś sąsiadem, 3) wybuch zamieszek w Polsce, 4) wybuch ogólnie europejskiej zawieruchy.

Oskarżeni bronią się tem, że powstanie jest jeszcze gdzieś daleko, za górami, wybuchnie nie wiadomo kiedy, a zatem działalność ich nie zmierza do tego, aby oni mieli wziąć w niem jakikolwiek udział. Ustawa nie była, aby oni sami w tem przedsięwzięciu uczestniczyli, nie jest jednak tak, aby to powstanie było za górami. U. O. W. ma plan gotowy na każdy z tych czterech ewentualności i czeka tylko na sprzyjającą sposobność. Akcja zaś przygotowawcza, rozdawanie Surmy, szkolenie ludzi i t. d., to jest właśnie ta akcja przygotowawcza na codzień, która to powstanie ma przygotować.

Co znaczy maszyna piekielna? Jest to jedna z form używanych do wybuchu. Polega na automatycznym zapaleniu się materiału wybuchowego o oznaczonym z góry czasie, gdy sprawa jest już daleko od miejsca czynu, a ofiara najmniej się wybuchu spodziewa. Mówię to dlatego, bo to stanowi kwalifikację czynu pod względem etycznym, mianowicie z jednej strony jest tu wielki postęp, a z drugiej strony niczego się nie spodziewająca ofiara. Jest to podłość gorsza niż trucizna. Mówię to dlatego, że U. O. W. chce się uważać za organizację ludzi szlachetnych, czemu przeczy stosowanie maszyny piekielnej. Przy stosowaniu trucizny grozi ona tylko jednostce, a maszyna piekielna godzi w większą ilość jednostek, trudno określić zakres jej działania. W tym wypadku jeden kg. ekrazytu nie wybuchł z powodu złego sporządzenia maszyny, ale stwierdzam, że do wybuchu był zdolny. Jeden kg. ekrazytu jest to rzecz wogóle niesłychana. Takich maszyn piekielnych wogóle nikt nie robi. Stanowi to zawartość kilkunastu pocisków armatnich. Zastanówmy się, co by było nastąpiło, gdyby ten ekrazytu wybuchł. Musimy mówić o szczęściu, że U. O. W. niema jeszcze wprawy w sporządzeniu tych maszyn, względnie, że Bida nieumiejętnie niósł walizkę. Wylicyaloby w powietrze nietylko wszystko dookoła, ale i inne duże budynki jak np. położona naprzeciw bursy. Byłby to jeden z największych wybuchów. Trzeba być naprawdę całkowicie wyzutym z wszelkiego poczucia moralności i opanowania przez fanatyzm, by tego rodzaju zamachy planować.

Wśród całego szeregu postaci, któremi zajmowaliśmy się przez te cztery tygodnie, są dwie osoby połączone tragicznym spłotem zbrodni i krzywdy przez tę zbrodnię zrządzonej. Te postacie to osk. Roman Bida, sprawca wybuchu na T. W. i Marja Strębiówna, przypadkowa ofiara tego wybuchu. Jedyną winą Marji Strębiówny było to, że chciała zarobić trochę pieniędzy, aby dopomóc swej ubogiej matce. Odpokutowała za to 5-ciomiesięciami choroby, okropnymi bólami po poparzeniu i utratą tego, co stanowiło cały jej majątek: zdrowia i urody. Krzywdą tej dziewczyny spada pośrednio na U. O. W., a bezpośrednio obciąża sumienie Bidy, jako największego winowajcy w tym procesie.

Obce państwo i obcy naród, odwieczny wróg Słowiańszczyzny, rzucił między nas ziarno niezgody, zarzewie przyszłych pożarów, uczynił to w myśl mądrej zasady: Divide et impera.

Stopniowo, dzień za dniem, miesiąc za miesiącem, rok za rokiem, sączył się w dusze młodego pokolenia inteligencji ruskiej jąd nienawiści ku Polakom.

Panowie sędziowie! Domagam się od was werdyktu zasadającego, przedewszystkiem dlatego, że po pierwsze oskarżeni na to zasłużyli, a inny werdykt byłby zaprzeczeniem sprawiedliwości, a po drugie społeczeństwo polskie na Kresach ma prawo oczekiwać, że zbrodnia przeciw całosci Rzeczypospolitej spotka się z waszej strony ze sprawiedliwą i surową oceną.

Obywateli polski w Małopolsce Wschodniej chce mieć tę pewność, że przynależność tej ziemi do Rzeczypospolitej w wątpliwość podana być nie może, że krew najlepszych synów naszego narodu, krew, która w tę ziemię wsiąkała, scementowała ją i połączyła na wieki z resztą terytorjów Państwa Polskiego.

## Z powodu zamknięcia sesji Sejmu.

Tygodnik „Myśl Niepodległa” zastanawia się nad faktem zamknięcia sesji sejmowej i zapytuje, jaki będzie tego skutek?

Zamykanie ust Sejmowi nie jest równoznaczne z zamknięciem ust społeczeństwu. Może ono ułatwić do czasu blagi nawiązanych pochlebów o „entuzjazmie”, jaki rzekomo ogarnia kraj na sam widok reprezentacyjnego szofera, będzie sprzyjało innym, mniej więcej figlarnym inscenizacjom, mającym na celu stworzenie dokoła osób wysoko postawionych atmosfery samoultu i nieuzasadnionego optymizmu, lecz nie zastąpi tych istotnych wartości, których „sanacja moralna” nie wyłoniła w ciągu lat czterech, aby uzasadnić swoją rację myli. Jeżeli zatem obecnemu „systemowi” nie przyjdzie z odsieczą ślepy traf, na co w pewnych „sferach” głównie się liczy, wówczas odporność ogółu na symptomy przesilenia gospodarczego osłabnie w stosunku proporcjonalnym do tych eksperymentów, jakimi nas uraczył t. zw. „grupa pułkownikowska”, pozabawiona nad sobą resztek społecznej kontroli. Skoro p. Świtalski w ciągu kilku miesięcy swoich „rządów silnej ręki” zdołał doprowadzić do tego, że na miejsce przesładowanej prasy legalnej pojawiła się prasa nielegalna, zaś omawianie żywotnych spraw politycznych wymiglowało na lamy dzienników cudzoziemskich, otwierając się w razie wznowienia lub rozszerzenia jego metod „wychowywania narodu” takie możliwości, których omawiać bliżej nie będziemy.

## Największe zło.

„Gazeta Warsz.” porusza sprawę stanowiska obozu narodowego wobec polityki rządowej ostatnich czterech lat. Wskazując na ostatnie oświadczenie stronnictwa Narodowego, znane naszym czytelnikom z wczorajszego „Dziennika Wil.” oraz na przemówienie posła Rybarskiego w środę ubiegłą w Warszawie, stwierdza:

Obóz Narodowy znajduje się w tem dogodnym położeniu, że jego enuncjacje polityczne nie wymagają komentarzy: są one jasne, proste i logiczne, — jak jasna, prosta i logiczna jest cała polityka nasza w stosunku do Piłsudskiego przed majem i po maju. Jeśli w pewnych momentach zbliżają do nas inne grupy polityczne, to przyczyną tego jest wykrzywienie, lub zygawkowatość nie naszej, ale ich linii. Jeśli to czynią, to z pewnością nie z sentymentu do nas, ale z twardej konieczności politycznej, wynikającej z chwilowej choćby zbieżności celów.

W obecnej chwili zachodzi też pewna zbieżność celów obozu narodowego i stronnictwa lewicowego. Stało się to z tego powodu, że w pewnym odłamie społeczeństwa polskiego musiela się dokonać ewolucja, której, wyrazem w sprawie dziś najważniejszej będzie za parę dni kongres krakowski. „Gaz. Warsz.” konkluduje:

Z pewnością i w Krakowie powie- dzą także: dosyć! Nastąpiło chwilowe zbliżenie w punkcie, do którego my doszliśmy drogą najkrótszą, bo proszą, inni po linii lukawej, niektórzy nawet wśród wahań i cofnięć. Jesteśmy spo-

kojni co do tego, że szeroka opinja narodowa zrozumiela należycie zarówno to zbliżenie, jak i naszą nieobecność na kongresie krakowskim.

Z uczestnikami tego kongresu mamy wspólny, konkretny cel, którym jest uspokojenie największego w tej chwili zła, gniejącego nasz byt państwowy. W tym i tylko w tym punkcie schodzą się nasze drogi: gdy gnieje, biorąc wspólny kongres krakowski, mają wspólny program także i na dalszą przyszłość. My także mamy, ale swój — własny. Mamy niezłomną wolę budować Polskę na podstawach narodowych i wolę tę wprowadzić w czyn.

Według poglóske (kom. „Iskra”) p. Dmowski odbył szereg konferencji z przywódcami Stronnictwa Narodowego, w czasie których miał się w sposób kategoryczny wypowiedzieć przeciw uchwałom Stronnictwa Narodowego co do nawiązania bliźszego kontaktu z Centrolewem, celem przyspieszenia likwidacji systemu pomajowego.

Stanowisko p. Dmowskiego w tej sprawie wywołało zrozumiela konsternację w Stronnictwie Narodowym, a szczególnie wśród jego przywódców, którzy gotowi są współdziałać z przywódcami Centrolewu.”

Cała ta wiadomość od początku do końca jest kłamliwa. Ani R. Dmowski nie bawił w Warszawie w tym czasie, o którym komunikowała „Iskra”, ani Stronnictwo Narodowe nie pobierało uchwały co do nawiązania kontaktu z centrolewem, ani też rzecz jasna nie mogło to wszystkim razem z innymi fałszami „Iskry” wywołać konsternacji wśród przywódców Stronnictwa Narodowego.

Fabrykantom fałszywej gry, fałszywych okólników i fałszywych wiadomości — nic już nie pomoże.

## Powojenne Niemcy.

W „Kurjerze Warsz.” p. B. K. zwraca uwagę na znamienne objawy zaczeźności niemieckiej, ujawniające się szczególnie jaszkrawo w ostatnich czasach. Wskazuje między innymi na informację ppulki. Reboula o nastrojach w Niemczech:

Cierpliwymi badacz niemieckich stosunków wojskowych i politycznych, podpułkownik Rebul, podjął na nowo w paryskim „Temps” swe szkice z Niemiec współczesnych. Jaka jest — pyta — liczba ścisła zwolenników pokoju w Niemczech? Znikoma — odpowiada. I wcale nie zdradzająca dążności rozwojowych.

Prasa jest w całości szowinistyczna, bojowa, wszechniemiecka. Nawet partja socjalistyczna jest z samej swej natury (par essence, par fondation même) pangermańska: zmierza do Anschlussu, chce panować nad Europą. Centrum jest dziwnym zborowiskiem, w którym przeważają chęć opanowania kontynentu „wszelkimi możliwymi sposobami”.

A kobiety! Ogromna ich większość jest opętana krakowskim szowinizmem. W przyszłych wyborach mogą rzucić swe głosy na rzecz nacjonalistów.

A młodzież? Nie ma żadnych uczuć humanitarnych, żadnych instynktów solidarności szerszej. Nic, tylko Deutschtandueber alles! Nic, tylko mistyczna wiara w misję historyczną Niemców.

## Z pogranicza

### Znowu zabójstwo obywatela polskiego przez straż litewską.

Wczoraj na pograniczu polsko litewskim w rejonie Olkienik koło wsi granicznej litewskiej Brokorajce został zamordowany przez straż litewską J. Wierzyński obywatel polski, który na podstawie przepustki granicznej rolnej przekroczył granicę litewską.

Wierzyński na Litwie dostał się w ręce policji politycznej, która go oskarżyła o działalność szpiegowską na rzecz Polski.

W strażnicy Bocianowo poddano go torturowi, chcąc wymusić na nim zeznanie.

Po kilkugodzinnych torturach

### Zatrzymanie defraudanta.

Wczoraj na odcinku granicznym Łódzian patrol K.O.P. zauważył tajemniczego osobnika, który usiłował dostać się na teren litewski.

Na wezwanie patrolu osobnik ów rzucił się do ucieczki, lecz wobec użycia broni przez żołnierzy, nieznajomy zatrzymał się.

### Z ostatniej chwili.

#### Zamach dynamitowy.

LONDYN, 27.6. (Pat.) Dziś o godz. 5 rano w jednym z wielkich magazynów miod w centrum miasta nastąpił wybuch, który zniszczył całe urządzenie wewnętrzne. Przypuszczano początkowo, że przyczyną katastrofy było niedokładne działanie instalacji gazowej. Hipoteza ta jednak upadła wobec domysłów, że wybuch nastąpił wskutek podłożenia bomby. Podobny wypadek zdarzył się w jednej z dzielnic miasta przed kilku tygodniami.

#### Pożar tartaku.

BYDGOSZCZ, 27. VI. (Pat.) Wczoraj wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w tartaku „Lloyd Bydgoski”, mieszczącym się w Kapuściskach Małych, pod Bydgoszczą. Pastwą płomieni padło 1000 metrów desek i obrabione go drzewa. Ogień ugaszono dziś o godzinie 6 rano. Szkody obliczają na 300 tys. zł. Ogień powstał przez rzucenie niedopałka papierosa.

osadzono Wierzyńskiego w lodowatej piwnicy.

Stąd zaś po wylamaniu krat przy pomocy innego więźnia Wierzyński zdołał zbiec. Lecz będąc wycieńczonym, zbitym i głodnym usnął w lesie niedaleko granicy. Rano znaleźli go strażnicy litewscy, na widok których Wierzyński ostatnimi siłami usiłował zbiec z rąk oprawców kierując się ku granicy polskiej. Niedaleko wsi granicznej Brokorajce ścigający go strażnicy lit. kilkoma strzałami położyli go trupem. (d)

Podczas pierwiastkowego dochodzenia ustalono, iż osobnik ten nazywa się Lewinger Mowsza, b. prokurent firmy łódzkiej w Warszawie.

Lewinger po zdefraudowaniu większej sumy usiłował zbiec do Litwy.

Przy zatrzymanym znaleziono paszport fałszywy i około 5000 dolarów amerykańskich. (d)

zdrajcom państwa, do którego należą.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w dniu 6 marca 1929 r. brytyjski minister spraw zagranicznych Austen Chamberlain tak mówił:

— Ale... Rada będzie wymagała, aby mniejszości, które popołują się na te prawa, przychodzili do niej z czystymi rękami, mogąc wykazać, że stale zachowują się lojalnie wobec państwa, w skład którego wchodzi i że stale są wiernymi poddanymi rządu, któremu podlegają... Zobowiązania Państwa w stosunku do mniejszości są odpowiedzialniemi zobowiązaniami mniejszości w stosunku do Państwa. Zobowiązania te są wzajemne; nie można rozważać ich odrębnie, a ci, którzy przychodzą do Rady o naprawę swych krzywd, powinni przychodzić, jak strona stosunku do Trybunału sądowego, z czystymi rękami, jeżeli pragną sprawiedliwości ze strony tego Trybunału.

Zachowanie się państw z U. O. W. nie dałoby im chyba prawa do korzystania z interwencji w Lidze Narodów.

Ale, pomijając te kwestje, twierdzą, że mamy prawa historyczne do tej ziemi, prawa wielowiekowego dorobku kulturalnego i gospodarczego, prawa obrony tej ziemi i zasłaniania jej własną pierśią.

Nie jesteśmy najeźdźcami, lecz tymi, którzy tę ziemię od wielu wieków dla siebie utrzymali, wobec licznych potęg świata przez wieki całe obronili swem ramieniem i ukochali tę ziemię jako naszą w przeszłości i na przyszłość.

A teraz chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć o metodach walki państw z U. O. W., czy one, pomijając gwałtowne środki, przez nich używane, są zgodne z etyką, i chciałbym zapytać, gdzie to bohaterstwo, w które ubierają się sprawcy zamachów na Wschodnią Małopolskę.

Dla tych państw z U. O. W. strzał z tyłu w nocy z za płota, chtry, podstępny, skrytość, to zwykły środek walki, a ostatni zamach na Targi Wschodnie rozmiarem zamierzonego zniszczenia jest najpełniejszym dowodem braku wszelkiego opamiętania, wszelkiej etyki, wszelkiej litości, dla tych licznych ofiar, które byłyby padły, gdyby wybuch udał się w zupełności.

A sposób obrony oskarżonych chyba także nie znamionuje bohaterstwa. Pociągnięci do odpowiedzialności „sypią” swoich towarzyszy, zdradzają wszelkie tajemnice organizacji, nie oszczędzają ci dżentelmeni nawet kobiet, które w organizacji pracowały, w przeciwieństwie do tych kobiet, które milczą i niczego nie zdradziły. Te dwie panie ruskie zachowały się z godnością, ale panom z U. O. W. nie można przyznać dżentelmemery, nie są bohaterami, a co o nich myśleć, wolę nie mówić.

**ŻNIWIARKI**

szwedzkie i amerykańskie na wypłatę do Marca 1932 r.

poleca — 20

**ZYGMUNT NAGRODZKI**

**Wilno, Gwałna 11-a.**

## Klub Młodych

### Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski.

Wczoraj w lokalu przy ulicy Orzeszkowej 11 odbyło się kolejne zebranie dyskusyjne Klubu Młodych Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski. Zebranie zgał prezes klubu red. St. Kodz poczem oddał przewodnictwo w ręce wice-prezesa klubu p. Mieczysława Cesiula.

Referat o faszyzmie włoskim wygłosiła p. Helena Jaxa-Bąkowska. Referat opracowany bardzo starannie był utrzymany w tonie spokojnym. Prelegentka w sposób obiektywny przedstawiła genezę powstania ruchu faszystowskiego we Włoszech, jego zasady i formy organizacji. W końcu prelegentka podkreśliła głębokie różnice jakie zachodzą pomiędzy faszyzmem włoskim, a ludzi którzy u nas w Polsce, nie mając żadnego programu, nieudolnie naśladowują metody faszystowskie.

W dyskusji zabierali głos pp. Żuralski i Prószyński. Mówcy stwierdzili między innymi, że recepcja faszyzmu w formie włoskiej na gruncie innych państw, a w szczególności Polski jest niemożliwa, że natomiast należy wiazać z faszyzmem włoskiego to wszystko, co w nim jest cen- nego.

Po ogłoszeniu komunikatów organizacyjnych przewodniczący p. Cesiul zebranie zamknął.

Zarząd Klubu Młodych obrany na walnym zgromadzeniu odbytem w dniu 20 b. m. ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — red. St. Kodz, wice-prezes — p. Mieczysław Cesiul, sekretarka — p. G. Kostakowska, skarbniczka — p. St. Józefowiczówna, bibliotekarka — p. H. Jaxa-Bąkowska, kierownik sekcji referatowej — p. Rawa, kierownik sekcji towarzyskiej — p. Mariec.



DWIE DEMONSTRACJE.

Tak się jakoś złożyło, że tego samego dnia, 20 czerwca b. r. zawiązał Gdańsk niemiecki krążownik „Köln”, a do Gdyni przybył wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarszewski. Niemiecki krążownik „Köln”, przyjęto w Gdańsku nadzwyczaj owacyjnie i ostentacyjnie. Gdańsk nie tań bynajmniej swojej radości i swojej dumy z posiadania tak potężnego obrońcy. Dla nikogo nie jest bowiem tajemnicą, że niepodzielnym panem Bałtyku jest obecnie flota niemiecka. Gdy w Gdańsku, na pokładzie krążownika „Köln”, radował się prezydent dr. Sahn, równocześnie, w odległości 15 mil morskich w kierunku zachodnim, przecinał fale zatoki puckiej torpedowiec „Mazur”, wiozący wiceministra spraw wojskowych, generała Konarszewskiego, udającego się w „podróż inspekcyjną” na Hel. Nie potrzeba lepszego dowodu naszej niemości na Bałtyku, jak powyższe zestawienie. Z jednej strony niemiecki krążownik składa wizytę Gdańskowi i wyraźnie demonstruje przeciw Polsce, z którą Gdańsk jest związany politycznie i gospodarczo, zaś z drugiej małejki torpedowiec (350 ton) w zatoce puckiej, z generałem wojsk lądowych na pokładzie. Wszyscy zgadzamy się, że Bałtyk jest dla Polski płucami. Zgadzą się również, że Gdynia dzisiejsza i jutrzejsza jest Polsce nieodzowna. Tymczasem nie czynimy nic, żeby zaprowadzić nad naszym skrawkiem Bałtyku, ale nawet, żeby go umieć mocno obronić. Polska marynarka wojenna jest od lat w powojakach. Sytuacji nie poprawia łodzie podwodne i kontrtorpedowce, budowane dla nas we Francji w bardzo małej ilości i w nadzwyczaj powolnym tempie. Polska marynarka wojenna, mogąca dzisiaj zdobyć się tylko na „podróż inspekcyjną” po zatoce puckiej, jest kopciuszkami rządu, który nie interesuje się

sprawą obrony morskiej i wierzy jedynie w armję lądową. Polska powinna posiadać nie trzy łodzie podwodne, lecz przynajmniej sto, nie dwa kontrtorpedowce, lecz przynajmniej dwadzieścia. Nie posiadamy ani jednego czynnego krążownika, ani jednego pancernika. Na Bałtyku nie mamy nic do mówienia. Wróg nasz, Niemcy, pokonane i „rozbrojone”, posiadają 8 okrętów liniowych, 8 krążowników i 32 torpedowce, nie licząc statków pomocniczych. Natomiast tonaż 11 jednostek, z których się składa polska „flota wojenna” wynosi ogółem 3.267 ton, czyli akurat tyle, co jeden niemiecki krążownik. Wielką część dochodów Państwa obraca się na cele obrony wojskowej. Niestety pod mianem „obrona wojskowa” rozumie się tylko armję lądową. Popadamy w dawne błędy, które zemściły się srogo. Wydatki na flotę wojenną uważamy za zbędne i, posiadając dostęp do morza i okno na świat, nie staramy się o panowanie nad brzegiem i morzem. Gdynia jest dzisiaj obiektem przynajmniej miliardowym. Jeżeli już nie mamy „mocarstwowych” ambicji w kierunku odegrania roli na morzach Europy, czy świata, to dajmy przynajmniej do tego, żeby możliwa była obrona Gdyni i wybrzeża, dajmy do tego, żeby na prowokacyjną wizytę niemieckiego krążownika w Gdańsku, większego od całej polskiej marynarki wojennej, nie była potrzebna demonstracja generała armji lądowej w zatoce puckiej. Wówczas, gdy marynarka wojenna nie będa rządzili oficerowie lądowi, gdy będziemy mieli własne pancerniki i własne flotylle łodzi podwodnych, wówczas przyszedłoby Polski, jako mocarstwa, będzie oparta na trwałych podstawach, nie na piasku. Wówczas wizyty niemieckich krążowników w Gdańsku będą prosto niedopuszczalne.

Polacy na Łotwie.

Są już ogólne dane ze spisu ludności na Łotwie, który się odbył w 1930 r. Ogólna liczba ludności, jak podaje „Dzwon”, wychodzący w Dyneburgu, wynosi 1.900.045 osób, w tem: Łotyszów 1.394.957, Rosjan 201.778, żydów 94.388, Niemców 69.855, Polaków 59.374, Białorusinów 36.029, Litwinów 25.885 i t. d. Polacy w tym spisie w porównaniu ze spisem 1925 r. zyskali licznie przeszło 8000 osób. Jeżeli liczby te same przez się i nie mogą mieć jakiegokolwiek decydującego znaczenia w życiu „polaków na Łotwie, to jednak w zestawieniu ze stratami i zyskami innych narodowości znaczenie tego zjawiska wzmacnia się. Z 8-miu narodowości zamieszkałych w Łotwie, cztery zmniejszyły swą liczbę o 0,01 — 0,22 proc. i cztery powiększyły. W szeregu tych ostatnich polacy zdobyli 0,35 proc, natomiast reszta (trzy) tylko od 0,02 — 0,12 proc. Stało się to mimo to, że spis ludności w warunkach lotewskich stał się akcją polityczną, a nadto, że czyniono wiele nadużyć. „Dzwon” pisze: „Wiemy także, że nasz system spisu jest ułożony tak, że mniejszościom narodowym dość trudno wygrać i należyte wykazać swą liczbę. I wiemy wreszcie, że 0,35 proc. przyrostu nie jest przyrostem naturalnym, lecz tylko uzyskaniem części tego, co nam prawem silniejszego, na różne sposoby w spisach poprzednich odebrano. Po tem zwycięstwie jednak nie mamy jeszcze prawa spocząć na laurach, gdyż bezwarunkowo znaczna część naszych i w tym spisie do szeregów innych narodowości zaliczono. A jednak złożyliśmy dowód, że uświadomienie narodowe w masach polskich rośnie. Ze stosowane do nas najróżniejsze zabiegi i starania w celach wynarodowienia budzą w nas tylko odporność i wytrwałość”.

Pogrzeb ś. p. prof. d-ra Stanisława Trzebińskiego.

Wczoraj całe inteligentne Wilno oddało hołd pamięci zmarłego uczonego, profesora U. S. B. d-ra Stanisława Trzebińskiego. Uniwersytecka świątynia, kościół św. Jana, wypelniona została po brzegi przez profesorów kolegów, przyjaciół, znajomych i młodzież uniwersytecką, która b. licznie stawiała się wraz ze sztandarami korporacyjnymi. Trumna ze zwłokami uczonego tonęła w powodzi kwiatów, wieńców i światła. Przy katafalku straż honorową pełnili członkowie konwentu „Polonia”, którego zmarły był filistrzem. Senat akademicki na czele z rektorem wystąpił w togach. Uroczyste nabożeństwo założeń w asystencji kleru celebrował dziekan wydz. teologicznego U. S. B. ks. Swirski. Po ukończonych modłach, fi-

Pamięci ppor. pilota Bończ-Osmołowskiego.

Wczoraj w godzinach rannych liczne grono wilanin odprowadziło z dworca kolejowego na miejsce wiecznego spoczynku na Rossie, zwłoki ppor. pilota-observatora 4 p. lotn. w Toruniu. Władysław Bończ-Osmołowski. Władysław Bończ-Osmołowski, syn znanego przemysłowca w Wilnie, rdzenne dziecko tej ziemi zginął w d. 23 w Dęblinie w kwiecie wieku na skutek katastrofy lotniczej. Inteligentny, młody, piękny, głęboko religijny o wielkich zaletach serca i umysłu, po ukończeniu gimnazjum Lelewela w Wilnie poświęcił się zawodowi wojskowemu, w jego najniebezpieczniejszej dziedzinie — lotnictwie. Jego to nieustraszonej odwadze zawdzięcza gimnazjum Lelewela, iż w roku 1925 w okresie matury, gdy smutnej pamięci uczeń rzucił na salę bombę, która zabiła prof. Jankowskiego i samego sprawcę, a okaleczyła wielu uczniów katastrofa ta nie przybrała większych rozmiarów, nie spowodowała więcej wypadków śmierci i kalectwa. On to bowiem zauważywszy niesamowity ruch, narazając się na śmierć, obywatelną koleżę obejmując silnie ramionami, wskutek czego granat zduszony eksplodował w ławce szkolnej, ograniczając śmiertelnośny swój wybuch do małej przestrzeni. W Osmołowski sam w wypadku tym został poważnie zraniony. Ukończywszy gimnazjum, potem oficerską szkołę lotniczą, w

Wizytacja kanoniczna.

W sierpniu b. r. J. E. biskup-suffragan K. Michalkiewicz rozpocznie wizytację kanoniczną litewskich i mieszańców parafij w powiatach Wileńsko-Trockim, Lidzkim i Grodzieńskim. (w)

Tajemnicza zbrodnia w Pospieszce.

Siedzwo utknęło na martwym punkcie. Sprawa mordu dokonanego na młodej dziewczynie, której ciało znaleźli pastuszkowie wieczorem dn. 22 b. m. w lesie za Pospieszka nie przestaje być zagadką. Władze śledcze pracują z nieśląbnącą energją, lecz wszystkie zabiegi w tej sprawie nie dają pozytywnych rezultatów, a to głównie dlatego, iż dotąd nie udało się stwierdzić osobistości zabijcy. Dotychczasowe śledztwo ustaliło, iż dziewczyna, która padła ofiarą tajemniczych zbrodni była lekkiego prowadzenia się. Bezpośrednio przed morderstwem libajcowała najprawdopodobniej w towarzystwie swych późniejszych zabójców, którzy po dokonaniu zbrodni ciało swej ofiary powieźli i porzucili w miejscu, gdzie je znaleźli. Ponieważ najpoważniejszą kwestją w tej tajemniczej zbrodni jest stwierdzenie tożsamości zabijcy, przeto w nadziei, że podane szczegóły, dotyczące zamordowanej, przyczynią się do ułatwienia śledztwa i ujawnienia mordercy czy morderców, zamieszczamy możliwie dokładny rysopis: Szatynka o włosach obciętych,

w wieku około 20 lat, wzrostu niżej średniego. Twarz pełna, nos mały, cokolwiek zadarty, przy nasadzie wkleśnięty. Ubrana w szwiotową brązową sukienkę o kontrafaldach szerokiach na 3 palce, rozpoczynających się niżej pasa, z koronkowym przypinaniem kołnierzem. Koszula z białego taniego płótna, świeżo prana. Reformy satynowe czarne ściganane gumkami w pasie i kolanach. Pończochy kremowe, lichego gatunku, świeżo prane, nie zdeptane chociaż pantofli nie znalaziono. Szczegół ten dowodzi, że ciało musiało być przywiezione. Podwiązki niebieskie szerokie na 2 cm. Ciało wobec szybkiego rozkładania się pochowano. Ubranie zamordowanej znajduje się w wydziale śledczym komendy P. P. na pow. Wil-Trocki (ul. Subocz 3) gdzie zainteresowani mogą je oglądać. Śledztwo prowadzi zast. naczelnika urzędu śledczego komendy wojewódzkiej kom. Jastrzębski (nl. Św. Jańska 3, z podwórza na lewo, parter).

Wiadomości kościelne.

Wizytacja kanoniczna. W sierpniu b. r. J. E. biskup-suffragan K. Michalkiewicz rozpocznie wizytację kanoniczną litewskich i mieszańców parafij w powiatach Wileńsko-Trockim, Lidzkim i Grodzieńskim. (w)

Sprawy miejskie.

Taksa za przegląd samochodów. Władze miejskie ustaliły jednorazową nową taryfę za doroczny przegląd dorożek samochodowych, autobusów i samochodów ciężarowych. Za dorożki samochodowe i samochody ciężarowe pobierana będzie taksa w wysokości 10 zł. i za autobusy po 15 zł. Dotacja miesieczna. Magistrat m. Wilna otrzymał z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej 50 tys. zł., jako dotację miesieczną na prowadzenie robót miejskich. Generalny remont gmachu magistrackiego. Z dniem 1 lipca r. b. Magistrat m. Wilna przystępuje do generalnego remontu całego gmachu samorządu. Na cel ten Magistrat otrzymał już 65 tys. złotych. Wyjazd prez. miasta. Z dniem 1 lipca r. b. prezydent miasta Wilna mec. J. Folejewski wyjeżdża na miesięczny urlop wypoczynkowy. Sprawy sanitarne. Inspekcja lotna. W dniu wczorajszym wojewódzka komisja sanitarna z naczelnikiem wydziału zdrowia dr. Rudzińskim na czele przy współudziale przedstawicieli Magistratu m. Wilna przeprowadziła inspekcję lotną sanitarną zakładów użyteczności publicznej przy ul. Zawalnej i Nowogrodzkiej, przyczem za utrzymywanie zakładów tych w nie antysanitarnym zostały postaćiągnięci do odpowiedzialności administracyjnej fryzjer Kruk, właściciel jatek Muraszko, Wszebułski Niżnon, właściciel fabryki wód gazowych — wszyscy przy ul. Zawalnej 21 i fryzjer Koblec, Nowogrodzka 10. Innym został wyznaczony termin, w jakim te zakłady muszą być doprowadzone do porządku. Sprawy samorządowe. Delegacja na zjazd pracowników samorządowych. Dn. 29 czerwca w Warszawie odbędzie się zjazd delegatów Związku Pracowników Samorządów powiatowych Rzeczypospolitej polskiej. Na zjazd ten, na którym będą rozważane doniesienia dla pracowników samorządowych sprawy, z ramienia samorządów pow. Wileńsko-Trockiego udaje się inspektor samorządów p. N. Niek. (w)

Handel i przemysł.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie podaje do wiadomości osób zainteresowanych, co następuje: Wystawa Ruchoma Próba i Wzorów Przemysłu Krajowego (Warszawa, Chmielna 32) urzędza w Gdyni w czasie od 13—27 lipca 1930 r. wystawę wytwórczości krajowej. Wystawa obejmuje działy konsumpcji osobistej, zapotrzebowania gospodarstwa domowego i zapotrzebowania prze-

Kronika policyjna.

Zasypana ziemia. Wczoraj podczas rozkopania góry i nabierania ziemi na wóz z Placu Broni przynależny został spijający się ziemią Władysław Sokolowski (Trwała 23). Na urządzony niezwłocznie alarm przez żonę Sokolowskiego, zasypanego robotnika zdolano wydobyć. Pogotowie ratunkowe przewiozło pokonanego do szpitala Sw. Jankowa, gdzie lekarz stwierdził złamanie żeber, oraz silny wstrząs mózgu. Świątokradztwo. Wczoraj funkcjonariusz P. P. B. Macewicz przechodząc koło cmentarza Bernardyńskiego zauważył jakiegoś osobnika zdejmującego krucyfiks z krzyżów ustawionych na grobach. Na wezwanie posterunkowego, nieznajomy ów rzucił się do ucieczki pozostawiając zabrawione krucyfiks. Posterunkowy dognał jednak złodzieja, którym się okazał Jerzy Szyka - Podlipski, zam. przy ul. Ostrobramskiej 5. (d)

Różne.

Podziękowanie. Czcigodnemu księdzu kapelanowi zakonnicy Święto-Michalskich ks. Franciszkowi Tyczkowskemu i ks. Olechnowiczowi, za zabawne i podniosłe nauki i nabożeństwa składamy serdeczne Bóg zapłać. Pobożni Czciociele Maryi i Serca Jezusowego.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski w „Lutni”. Ostatnia nowość repertuaru scen europejskich „Naręczona z dachu” ukazuje się dziś. Interesująca ta sztuka niebawem schodzi z repertuaru ustępującego miejsca wyborczej komedji Lenza „Perfumy mojej żony”. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś pełna humoru i zabawnych sytuacji doskonała krotkoczwila Schöntana „Porwanie Sabinek”. Będzie to jedno z ostatnich przedstawień tej arcywesołej sztuki. W przygotowaniu tryskająca życiem i werwą krotkoczwila angielska Thomasa Brandama „Ciotka Karola”. POLSKIE RADJO WILNO. Fala 385 mtr. Program: Sobota, dnia 28 czerwca 1930 r. 11,58. Sygnał czasu. 12,10. Gramofon. 13,00. Komunikat meteorologiczny.

Z KRAJU.

Napad zamaskowanych bandytów.

Nocy ubiegłej do mieszkania bogatej wdowy Rąbalskiej Olgi, zam. we wsi Pożarne gm. hrzudowskiej pow. postawskiego wtargnął zamaskowany, i uzbrojony bandyta, który pod groźbą śmierci zmusił przestraszoną gospody-

Jak Natalja Łapcik gotowała wiecezrę na pocisku armatnim.

Wczoraj wieczorem mieszkańcy wsi Pronki gminy Kobylnickiej zostali zaalarmowani silną eksplozją, wskutek której w całej wsi powyłatywały szyby z ramami. Jak się okazało wybuch nastąpił w domu Łapcik Natalji w czasie gotowania kolacji, bowiem

Propagandowa ekspedycja L. O. P. P.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP wzorem lat ubiegłych wysłała na prowincję propagandową ekspedycję samochodową, której zadaniem będzie spopularyzowanie idei LOPP'u, idei konieczności posiadania pożądanego lotnictwa i należycie zorganizowanej obrony przeciwgazowej, zwerbowanie nowych członków LOPP'u i wyjaśnienie jego wpływów. W każdej miejscowości, do której przybędzie ekspedycja, odbędzie się w godzinach wieczornych, demonstracje, odczyty-pogadanki, pokaz filmu propagandowego i przezroczy oraz pokaz sprzętu obrony przeciwgazowej. Kierownikiem ekspedycji i prelegentem z ramienia Komitetu Wojewódzkiego został mianowany p. Romuald Szukiewicz. Ekspedycja 1 lipca wyjedzie do pow. Wileńsko-Trockiego, skąd 9 lipca do pow. Świeciańskiego, 16 lipca — do pow. Postawskiego, 21 lipca — do pow. Brasławskiego, 31 lipca — do pow. Dziśnieńskiego, 8 września — do pow. Wilejskiego, 15 września — do pow. Mołodeczańskiego i następnie przez powiaty Wilejski, Świeciański powróci do Wilna 31 września. w

Sąsiedzkie porachunki.

We wsi Harawiny pow. mołodeczańskiego w czasie podziału łąki bracia Borysowie Grzegorz, Michał i Leon wszczęli pomiędzy sobą sprzeczkę, podczas której zżona jednego z nich Borysowa Justyna uderzyła po głowie obecnego przy podziale Mikołaja Polca, tak, że stracił przytomność, oraz ogłuchł. Na te porachunki osobliwych powstała bójka między Miakiem K. mieszkającym wsi Epimachy gm. rakowskiej a jego bratem Miakiem Stefanem, w czasie której Stefan odniósł ciężkie poranienia głowy, wskutek czego utracił mowę. (d)

Matkobójstwo?

We wsi Wiaźucie, gm. lebedzińskiej zmarła Osipowiczowa Marja lat 80. W wyniku dochodzenia ustalono, iż Osipowiczowa od dłuższego czasu była chora obłownie i ustawicznie prosiła syna swego Piotra o przypięszenie jej zgonu. Synalek wzruszony prosbą matki, kupił jej pół litra mocnej wódki, którą Osipowiczowa

Celowe pielęgnowanie włosów.

Z zadowoleniem konstatuje, iż uświadamiająca praca w kierunku indywidualnego pielęgnowania cery bezwzględnie nieszkodliwymi, lekarsko-kosmetycznymi preparatami wytwórni „Miraculum” zatacza coraz szersze koła wśród zwolenników tej naukowej metody. Tylko jeszcze w dziedzinie pielęgnowania włosów panują przestarzałe pojęcia. Naukowo dowiedziono, iż podstawę zapobiegawczego pielęgnowania włosów stanowi mycie skóry głowy i włosów środkiem dostosowanym ściśle do wydzielnicych funkcji gruczołków skóry. Do tego celu nie nadaje się żadne mydło, ponieważ alkaliczne mydła drażni, przetłuszczają zatuszcza a neutralne nie zobojętnia kwasów tłuszczowych skóry. Znakomite rezultaty osiągnął jedynie znany Shampooem D-ra Lustra. Odtłuszczenie włosów pudrem, bez mycia wzmiankowanym Shampooem, jest zgubne. Tylko u obłożnie chorych, celem zapobieżenia zlepianiu się włosów, można zastosować puder: Talci ven. 100, Boracis 5, Ć. borici 1. Mentholi O'2. Przypadkowaci, 10 minut zostawić, szczotką usunąć. 0—0 Dr. Z. B.

- 15,50. Odczyt morski. 16,20. Gramofon. 17,00. Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Roln. 17,15. Kwadrans literacki. 17,35. „Co nam daje papyrologia”, odczyt wył. prof. Bossowski. 18,00. Słuchowisko dla dzieci. 18,30. „Feljeton wesoly”, wygl. K. Wyrwicz-Wichrowski. 18,50. Transm. z Warsz. Święto-pulku Radiotelegraficznego. 20,00. Koncert. 21,00. Koncert pieśni synagogałnych. 23,00. Gramofon.

Skutki ciemnoty.

W miasteczku Olechnowiczach pow. mołodeczańskiego między Janem Korzeniowskim a Witoldem Borysowiczem stanął zakład, iż Korzeniowski w ciągu 5 minut wypije pół butelki spirytusu drzewnego. Korzeniowski zakład wygrał, gdyż butelkę spirytusu wypił w ciągu 4 minut, lecz w 5 minutach stracił przytomność i wyzionął ducha. (d)

Pożary.

W lesie położonym w gminie przebrodzkiej wskutek zaproszenia ognia powstał groźny pożar, który mimo energicznej akcji ratunkowej trwał w ciągu 3 dni. Pastwą płomieni padło 250 ha młodego lasu wartości przeszło 20000 zł. Od uderzeń piorunów w Kolonii Derwanicki gm. dryświackiej spłonął dom mieszkalny z całym dobytkiem należący do Piworowicza Kazimierza. Straty wynoszą 8200 zł. We wsi Greckie gm. miodskiej s. ality się gospodarstwa należące do Greckiego Antoniego. Wczoraj w miasteczku Nowy-Pohost pow. brasławskiego wskutek zaproszenia ognia przez nieznaną osobników w chlewie, należącym do Kopyto Ireny, powstał groźny pożar, w czasie którego spłonęło 12 domów mieszkalnych i kilka stodoł. Straty sięgają około 50.000 zł. (d)

Kto w swoim domu potrafi się rządzić,

Ten sterem państwa pokieruje dobrze. Kto zaś zuchwale przeciw prawu działa, I tym co rządzi, narzucać chce wołę, Ten nie doczeka się mego uznania. Wybrańcom ludu postusznym być trzeba, W dobrych i słusznych, nawet w innych sprawach. Sofokles. Popierajcie Polską Macierz Szkolną. Wileńska 15—5.



Skarga nauczycielstwa wileńskiego.

Zarząd Wileńskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrześcijańskiego...

1) Przed kilku tygodniami z polecenia Wydziału Kultury i Oświaty...

2) Magistrat m. Wilna od kilku lat prowadzi akcję, zmierzającą do uchylenia się od nałożonego przez Ustawę...

odnowił kontrakt na mieszkanie służbowe dla kierownika tejże szkoły. Stwierdzamy, iż tego rodzaju postępowanie...

Nadmieniamy, że kierownik Publ. Szkoły Powsz. Nr. 11 złożył jęszcze w dniu 13 czerwca r. b. panu Prezydentowi...

Sprawa poruszona pismem powyższym została na wniosek koła chrześcijańskiego narodowego...

Walka z pożarami.

W dniu 11 czerwca r. b. w siedzibie miejskiej straży pożarnej odbyło się zakończenie przeszkolenia instruktorów...

KRONIKA LIDZKA. Burza nad Lidą i powiatem lidzkim.

3 osoby zabite od uderzenia piorunu.

Dnia 25 czerwca w porze obiadowej przeciągnęła nad Lidą straszna burza...

W tymże czasie od uderzenia piorunów spaliły się dwie stodoły: jedna we wsi Dziatki...

Muzyka w Wilnie.

Rzucając okiem wstecz na miniony sezon i przeglądając jego jego wybitniejsze wydarzenia...

Muzyka w Wilnie.

Jako plusy zanotować trzeba większą niż zazwyczaj ilość koncertów symfonicznych...

Cóż z tego niestety, jeżeli się zważy, że koncerty symfoniczne odbywały się przy prawie pustej sali...

Tegoż dnia w uroczysku Zwieranie, gminy lipniskiej, z nieustalonej przyczyny powstał pożar...

Zawody strzeleckie Obwodu P. W. 77 p. p. w Lidzie.

Doroczne zawody strzeleckie Obwodu P. W. 77 p. p. odbyły się w niedzielę...

nego stało się możliwe tylko dzięki zaprzęgnięciu go do pracy przez radiostację wileńską.

To co się robi u nas w dziedzinie muzyki, nietylko teraz ale i przedtem...

Niestety, dotychczas opieki tej nie odczuwa się wcale. Muzyka w Wilnie jest nietylko w przemojności...

Na razie stwierdzić można tylko jedno, że praca na niwie muzycznej zaczyna być traktowana jako równie doniosła...

rownika Artystycznego Wil. Tow. Filharmonicznego i Prezesa naszego Związku Spiewnego...

Przechodząc do omawiania bieżących wydarzeń, zanotować wypada, że koncerty symfoniczne w ogrodzie Bernardyńskim...

Zgodnie z ustalonym od lat zwyczajem, istotnym zamknięciem sezonu koncertowego był doroczny popis Konserwatorium Wileńskiego...

Z klas instrumentów smykowych produkowali się tylko uczniowie klasy skrzypcowej prof. Ledóchowskiej...

Zespołowi profesorów i uczniów życzymy jaknajprędszego wybrnięcia z kłopotów lokalowych i dalszej owocnej pracy.

St. W. ski.

Sport.

Etyka i moralność w sporcie. Cierpliwość jest bezwzględnie cnotą charakteru...

kie przysyłowe o dzbanie i wozie...

Chcę tu mówić o drobnym fakcie, który w życiu odgrywa zasadniczą rolę...

Chodzi mi o zawody sportowe, które odbywają się w godzinach rannych...

Prusam tę kwestię wiedząc, że sprawa ta zainteresuje szerszy ogół społeczeństwa...

Uważam, że w pierwszym rzędzie powinien wystąpić w obronie naszych świętych idei...

Jeżeli chodzi o kwestię wyjazdów, to można zawsze uzgodnić i połączyć w harmonijną całość.

Uważam, że w pierwszym rzędzie powinien wystąpić w obronie naszych świętych idei...

Jeżeli chodzi o kwestię wyjazdów, to można zawsze uzgodnić i połączyć w harmonijną całość.

Ja, Nie.

GIĘŁDA

WARSZAWA, 27. VI. (Pat.) Waluty i dewizy: Dolar 8,885—8,905—8,865...

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 27 do 30 czerwca 1930 roku w kinie będą wyświetlane filmy:

1) „Arabella” Trzy epoki z życia konia wyścigowego...

2) „Harold ma nerwy” komedia w 1 akcie.

3) „Tygodnik Eclair № 48” w 1 akcie.

4) „Tygodnik Eclair № 48” w 1 akcie.

5) „Tygodnik Eclair № 48” w 1 akcie.

SMAKOSZE PIWA! U W A G A !

Reprezentacja na województwo: wileńskie, Grodno, Lidę i Wołożyn. — Wilno, Zarzeczna 19.

Tabletki od Bólu Głowy. PROSZKI OD BÓLU GŁOWY dla dorosłych. z. t. „KOGUTEK” „MIGRENO - NERVOSIN”

HEMOROIDY. HEMORIN KLAWE. WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE

„BIAŁA GEJSA” dramat erotyczny w 10 aktach. NAD PROGRAM Dodatek muzyczny

ZGUBY. Dn. 27/VI na ul. Mickiewicza zgub. protest weksel na sto zł.

KUPNO-SPRZEDAŻ. AKUSZERKI. AKUSZERKA Marja Laknerowa. AKUSZERKA JADWIGA STROMOWA

Samochód karetki Overland. WARSZAWSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA Wileńska 10.

Inteligentny pan poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.

Seminarzystka poszukuje posady do dziecku lub do towarzystwa starszej osoby.

Dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój do wynajęcia.

Obiady domowe, niedrogo. Tatarska 17 m. 3.